

Sygn. akt V ACa 727/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 czerwca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Aleksandra Kempczyńska

Sędziowie: SA Bogdan Świerczakowski

SO (del.) Ewa Talarczyk (spr.)

Protokolant: sekretarz sądowy Aneta Walkowska

po rozpoznaniu w dniu 11 czerwca 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa L. T.

przeciwko E. C.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 30 sierpnia 2018 r., sygn. akt II C 1162/12

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od L. T. na rzecz E. C. kwotę 4050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Ewa Talarczyk Aleksandra Kempczyńska Bogdan Świerczakowski

Sygn. akt V ACa 727/18

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym 24 października 2012 roku L. T. wniósł o zasądzenie od E. C. ((...)) kwoty 150.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty oraz zwrot kosztów procesu według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew z dnia 17 grudnia 2012 roku pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 30 sierpnia 2018 roku, zapadłym w sprawie o sygn. akt II C 1162/12, Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie oddalił powództwo (pkt 1.), zasądził od powoda na rzecz pozwanej koszty procesu (pkt 2.) oraz przejął na rachunek Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego Warszawa

Praga w Warszawie opłatę od pozwu, od uiszczenia której powód został częściowo zwolniony (pkt 3.).

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne oraz rozważania prawne Sądu I instancji:

L. T. i E. C. (poprzednie nazwisko E.) pozostawali w nieformalnym związku od 2003 roku. Strony poznały się poprzez ogłoszenie dane w prasie przez powoda, na które odpowiedziała pozwana i spotkały w końcu sierpnia 2003 r. w K., zaś we wrześniu 2003 r. zdecydowały że zostaną parą. Powód był wówczas rozwodnikiem, a swój związek zakończył po 27 latach małżeństwa. W chwili poznania, powód był już po rozwodzie, do którego doszło po 27 latach małżeństwa. Strony spotkały się pod koniec sierpnia 2003 roku w K. i we wrześniu 2003 roku zdecydowały, że zostaną parą. Powodowi nie przeszkadzała duża różnica wieku (28 lat) i nie miał żadnych obaw z tym związanych.

Jak ustalił Sąd Okręgowy, pozwana przeprowadziła się do W. i zamieszkała z powodem w wynajmowanym przez niego mieszkaniu w listopadzie 2003 r., natomiast w dniu 1 lipca 2004 roku strony przeprowadziły się do lokalu nr (...) położonego przy ulicy (...) w W., stanowiącego współwłasność powoda i jego syna.

Zgodnie z dalszymi ustaleniami Sądu I instancji, w dniu 22 września 2006 r. na świat przysła córka stron – A. T..

Jak ustalił również Sąd Okręgowy, do stycznia 2007 roku powód był prezesem i właścicielem spółki (...), zajmującej się sprzedażą komputerów, a z tytułu pełnionej funkcji uzyskiwał dochód w kwocie ok. 1500-2000 zł miesięcznie. Dodatkowo udzielał korepetycji, osiągając dochód rzędu 1000 zł, którego nie rozliczał z Urzędem Skarbowym. Ponadto, na miesiąc przed poznaniem pozwanej powód otrzymał odszkodowanie od banku (...) w kwocie 80.000 zł, z czego około 70.000 zł zainwestował na giełdzie, otrzymując zyski w kwocie ok. 27.000 zł za lata 2004-2009. Ostatnie środki powód wycofał z giełdy w 2009 roku. Przeciwko powodowi było prowadzone postępowanie komornicze celem wyegzekwowania około 18.000 zł na rzecz spółki (...) oraz 500 zł z tytułu grzywny i 4.000 zł tytułem odszkodowania za wypadek spowodowany w 2001 roku. Należności na rzecz spółki oraz grzywna zostały wyegzekwowane, natomiast kwota odszkodowania nie została ściągnięta.

Sąd I instancji ustalił nadto, że problemy finansowe spółki powoda rozpoczęły się już w 2001 roku, w 2003 roku toczyły się postępowania przeciwko spółce, a w 2007 r. doszło do ogłoszenia jej upadłości. W lutym 2009 roku syndyk zakończył postępowanie likwidacyjne, przy czym spółka nie zaspokoiła swoich wierzycieli. Pozwany od stycznia 2007 roku utrzymywał się z dochodów z korepetycji w kwocie ok. 3.000 zł, równocześnie był zarejestrowany jako bezrobotny i pobierał zasiłek, a nadto otrzymywał do 2009 roku zyski z giełdy. W 2009 roku powód został fikcyjnie zatrudniony przez siostrę pozwanej na rok, następnie przeszedł na urlop ojcowski, a w 2010 roku ponownie pobierał zasiłek dla bezrobotnych. Od października 2015 roku powód przebywa na emeryturze.

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika zarazem, że w momencie poznania się stron pozwana pracowała jako stażystka w muzeum, otrzymując stypendium stażowe w kwocie ok. 600 zł. W W. pozwana podjęła pracę w (...), uzyskując z tego tytułu dochód ok. 1.000-1.200 zł. Następnie pozwana miała się różnych prac tymczasowych, a w 2004 roku podjęła stałą pracę w Zakładzie (...) za kwotę początkowo ok. 850 zł netto, a później 1.150 zł netto. W tym okresie koszty utrzymania mieszkania ponosił powód, który sfinansował także w połowie koszt studiów pozwanej, zamykający się kwotą ok. 6.000 zł. Od listopada 2007 roku pozwana pracuje w (...), zarabiając pierwotnie ok. 2780 zł, a następnie 3.150 zł. Pozwana otrzymywała też dodatkową kwotę 500-600 zł z tytułu stanowiska asystenckiego. W 2007 roku pozwana rozpoczęła bezpłatne roczne studia w zakresie zarządzania jakością.

Jak ustalił kolejno Sąd I instancji, już w 2003 roku strony podjęły rozmowy na temat zawarcia związku małżeńskiego, jednakże powód chciał odłożyć decyzje w tym względzie do czasu przedawnienia się zobowiązań związanych z działalnością jego spółki. Pozwana do stycznia 2007 roku przebywała na urlopie wychowawczym, następnie wróciła do pracy, a powód opiekował się dzieckiem. Aby zapewnić rodzinie lepsze warunki życia strony zdecydowały się na zakup domu.

Zgodnie z dalszymi ustaleniami Sądu Okręgowego, w dniu 6 listopada 2008 roku powód sprzedał lokal mieszkalny nr (...) położony przy ulicy (...) w W. (którego stał się wyłącznym właścicielem na mocy umowy z dnia 22 października 2008 roku) za kwotę 300.000 zł. Pozwana zarabiała wówczas ok. 2800 netto. Z uwagi na kłopoty zawodowe i w obawie przed możliwą odpowiedzialnością za długi spółki w związku z toczącym się w tym czasie postępowaniem upadłościowym, powód postanowił przekazać pozwanej część uzyskanych ze sprzedaży lokalu środków pieniężnych, które następnie zostały przeznaczone na zakup wspólnego domu. Jednocześnie strony postanowiły, że pozwana nabędzie 80 % udziałów we współwłasności domu a powód – 20 %.

Sąd I instancji ustalił następnie, że w dniu 22 października 2008 roku powód otrzymał 5.000 zł zadatku z tytułu sprzedaży mieszkania, z czego 4.000 zł przeznaczył na opłacenie agencji, a 1.000 zł przelał na konto pozwanej. Kolejno, ok. 30 października 2008 roku, powód wpłacił pozwanej kwotę 540 zł, która pochodziła z korepetycji. Powód przekazał też pozwanej kwotę 4.800 zł z kredytu bankowego w wysokości 5.000 zł, zaciągniętego 30 października 2008 roku. Następnie, z pozostałej po sprzedaży mieszkania powoda kwoty 295.000 zł, powód przekazał 145.000 zł na konto pozwanej w ten sposób, że w okresie od 22 października 2008 roku do stycznia 2009 roku co kilka dni wybierał z konta kwoty rzędu kilku i kilkunastu tysięcy, po czym wpłacał je na konto pozwanej. Łącznie powód przekazał pozwanej kwotę 150.640 zł, w tym kwotę 65.000 zł, którą rozdysponował w ten sposób, że 5.000 zł przelał na rachunek siostry pozwanej, która następnie przelała tę kwotę na rachunek pozwanej, zaś kwotę 60.000 zł wybrał z banku i przekazał po 30.000 zł matce i siostrze pozwanej aby one uczyniły następnie pozorną darowiznę na rzecz pozwanej, co miało służyć uniknięciu zapłaty podatku od spadków i darowizn. Pozostałą kwotę ze sprzedaży mieszkania powód rozdysponował w ten sposób, że kwotę 106.000 zł wpłacił na konto dewelopera, 10.000 zł przekazał agencji uczestniczącej w zakupie domu, 4.500 zł przeznaczył na czynności notarialne, a za resztę pieniędzy, tj. 30.000 zł zakupiono materiały budowlane. Pozostałe fundusze na kupno domu pochodziły z kredytu, zaciągniętego w (...) na kwotę 230.000 zł, który od początku spłacała pozwana.

Jak ustalił zarazem Sąd Okręgowy, do sierpnia 2011 roku powód wspólnie z W. N. wykonywał prace wykończeniowe domu. Powód nabył meble do kuchni za 4.500 zł oraz szafę, a resztę mebli kupowała pozwana za kwotę ok. 10.000 zł. Koszty utrzymania domu wynosiły 7.000 zł rocznie i strony umówiły się, że będą płacić po połowie, przy czym w 2011 roku powód poniósł koszty te w całości.

Zgodnie z ustaleniami Sądu I instancji, strony mieszkały w lokalu przy W. M. do 18 grudnia 2008 roku. Z kolei w dniu 17 lutego 2009 roku strony nabyły nieruchomość położoną w S. przy ulicy (...), stanowiącą działkę gruntu nr (...), na której znajduje się segment budynku mieszkalnego w zabudowie bliźniaczej o powierzchni około 130 m², za łączną cenę 530.000,00 zł, w następujących udziałach: L. T. – 2/10, a E. E. (2) – 8/10. Cena została zapłacona w następujący sposób: 265.000 zł przed podpisaniem aktu notarialnego, 35.000 zł w terminie do dnia 20 lutego 2009 roku, 230.000 zł w terminie do dnia 4 marca 2009 roku z kredytu udzielonego przez Bank (...) SA.

Jak ustalił Sąd Okręgowy, do Sylwestra 2011 roku związek stron był dość zgodny. Wieczór sylwestrowy 2011 r. strony spędziły osobno – pozwana wspólnie ze znajomymi, wśród których był też przyszły mąż pozwanej – Ł. C.. W styczniu 2012 roku powód odkrył, że pozwana pozostaje w związku z innym mężczyzną. Chcąc wzbudzić zazdrość pozwanej, powód w lutym 2012 roku zarejestrował się na portalu randkowym, zaczął też kontrolować pozwaną, sprawdzał jej telefon, komputer, rzeczy osobiste. W kwietniu i maju 2012 roku powód oświadczył pozwanej, że wybacz jej i proponował zawarcie związku małżeńskiego. Pomimo wspólnego zamieszkiwania strony nie tworzyły już wówczas związku i ostatecznie 22 czerwca 2012 roku pozwana wyprowadziła się z domu wraz z córką i zamieszkała z obecnym mężem. Pozwana po wyprowadzce z domu rozwiązała zawarte przez nią umowy o dostawę mediów do domu, z uwagi na to, że powód nie regulował wynikających z nich należności. W tym okresie stosunki między stronami stały się napięte. W dniu 27 czerwca 2012 roku pozwana przybyła do domu wraz z ówczesnym partnerem, żeby zabrać swoje rzeczy. Powód nie wpuścił partnera pozwanej do domu. Pozwana wezwała wówczas policję. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Mińsku Mazowieckim z dnia 17 czerwca 2014 roku, w sprawie o sygn. akt II K 753/13, powód został uznany za winnego tego, że w dniu 27 czerwca 2012 roku uderzył pięścią w twarz Ł. C., powodując u niego stłuczenie obu warg ust z pęknięciem błony śluzowej wargi dolnej ust po stronie prawej, co skutkowało rozstrojem zdrowia

trwającym nie dłużej niż 7 dni i za ten czyn został skazany na karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych w kwocie po 10 zł każda z nich.

Z dalszych ustaleń Sądu I instancji wynika, że postanowieniem Sądu Rejonowego w Mińsku Mazowieckim z dnia 1 czerwca 2012 roku powód został zobowiązany w trybie zabezpieczenia powództwa na czas trwania procesu o alimenty do uiszczania na rzecz córki A. T. kwoty po 600 zł miesięcznie.

Sąd Okręgowy ustalił także, że pismem z dnia 6 sierpnia 2012 roku powód złożył oświadczenie o odwołaniu darowizny w wysokości 150.000 zł, jaką uczynił na rzecz pozwanej w okresie od 22 października 2008 roku do 20 lutego 2009 roku z przeznaczeniem na zakup wspólnego domu w S. przy ul. (...) z powodu rażącej niewdzięczności. W uzasadnieniu powód wskazał, że pozwana dopuściła się zdrady, co doprowadziło do rozbitcia ich rodziny, uniemożliwia powodowi oraz jego dzieciom swobodne kontakty z ich wspólną córką A., grozi powodowi, że zamieszka w ich wspólnym domu z aktualnym partnerem, usiłuje ograniczyć jego prawa rodzicielskie, składając przed Sądem nieprawdziwe zeznania, złośliwie odcięła wszystkie media w ich wspólnym domu. Jednocześnie powód wezwał pozwaną do zwrotu darowizny w ciągu 14 dni od daty otrzymania tego pisma. Następnie pismem z dnia 17 września 2012 roku powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 150.000 zł w terminie 14 dni od otrzymania pisma, wskazując, że po bezskutecznym upływie tego terminu skieruje sprawę na drogę sądową.

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynika nadto, że pozwana w styczniu 2013 roku zawarła związek małżeński z Ł. C. i 30 stycznia 2013 roku wprowadziła się wraz z mężem i córką do domu stron, zaś powód się z niego wyprowadził. Postanowieniem z dnia 13 maja 2013 roku Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim w sprawie III Nsm 139/12 powierzył władzę rodzicielską nad małoletnią A. T. jej matce E. C.; ustalił, że miejscem pobytu małoletniej jest każdorazowe miejsce zamieszkania jej matki; ograniczył władzę rodzicielską L. T. nad małoletnią córką do prawa współdecydowania o istotnych sprawach małoletniej oraz ustalił kontakty L. T. z córką w każdą II i IV sobotę miesiąca. Powód widuje się z córką dwa razy w miesiącu i płaci alimenty ustalone w kwocie 600 zł na skutek pozwu wniesionego przez pozwaną w maju 2012 roku. Powód mieszka u córki S. T. (1).

Sąd I instancji ustalił kolejno, że postanowieniem Sądu Rejonowego w Mińsku Mazowieckim z dnia 3 kwietnia 2015 roku, zmienionym orzeczeniem Sądu Okręgowego w Siedlcach z dnia 6 września 2016 roku, zniesiono współwłasność nieruchomości w S., przyznając ją na współwłasność na zasadzie wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej wnioskodawczyni E. C. i uczestnikowi postępowania Ł. C. i zasądzając solidarnie od w/w na rzecz L. T. tytułem spłaty jego udziału kwotę 153.109,91 zł płatną w trzech ratach w nieruchomości oraz kwotę 20.992,96 zł tytułem rozliczenia nakładów na nieruchomość i kosztów utrzymania nieruchomości.

Przy tak poczynionych ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Zdaniem Sądu I instancji, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił stwierdzić, że w okresie od 22 października 2008 roku do stycznia 2009 roku powód dokonywał przekazów pieniężnych na rzecz pozwanej, przy czym czynności te nie stanowiły typowych darowizn, będących wynikiem aktu o charakterze altruistycznym. W ocenie Sądu Okręgowego, pomimo że pieniądze zostały przeznaczone na zakup wspólnego domu stron, nie jest jednoznaczny charakter i cel przekazanych sum pieniężnych. W toku postępowania ustalono bowiem, że powód w istocie wyzbywał się swojego majątku celem uniknięcia odpowiedzialności za długi spółki, której był prezesem i egzekucji majątku. Sąd I instancji nie dał zarazem wiary twierdzeniom pozwanej, iż część pieniędzy na zakup domu pochodziła z jej oszczędności w postaci darowizn otrzymanych od rodziny, przeczy temu bowiem zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Wyciąg z rachunku bankowego pozwanej, obrazujący ilość dokonywanych wpłat, wskazuje jednoznacznie, że na koncie pozwanej zachodziły operacje pieniężne, w czasie i w sposób opisany przez powoda, co znajduje też uzasadnienie w sytuacji ekonomicznej w jakiej powód wówczas się znajdował i motywach jakimi się kierował.

Sąd Okręgowy podkreślił zarazem, że nawet przy założeniu, iż powód przekazał pieniądze na rzecz pozwanej w formie darowizny, uznać należy, że nie wykazał on zaistnienia przesłanek koniecznych dla skutecznego odwołania darowizny. Jakkolwiek powód złożył pozwanej na piśmie oświadczenie o odwołaniu darowizny przed upływem roku od dnia, w którym dowiedział się o jej rzekomej rażącej niewdzięczności, co miało mieć miejsce 19 stycznia 2012 roku, to jednak

nie wystąpiły okoliczności kwalifikujące się jako podstawa materialnoprawna takiego oświadczenia. Przywołując poglądy doktryny i judykatury Sąd Okręgowy zastrzegł, że o istnieniu lub nieistnieniu podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności decydują w każdym przypadku konkretne okoliczności, rozważane na tle zwyczajów panujących w określonych środowiskach społecznych, które nie wykraczają poza wypadki zwykłych życiowych konfliktów. Pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada zaś tylko takie zachowanie obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu, skierowane bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które oceniając rzecz rozsądnie musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę, a więc przede wszystkim polegające na popełnieniu przestępstwa przeciwko darczyńcy, jak też naruszeniu przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą. Nie każde nieodpowiednie lub naganne zachowanie obdarowanego wobec darczyńcy może stanowić podstawę do odwołania darowizny, a oceny tej przesłanki należy dokonać z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy, w tym dotyczących obydwu stron stosunku prawnego. Aby móc zaklasyfikować zachowanie obdarowanego jako rażąco niewdzięczne, musi je cechować znaczne nasilenie złej woli i być nakierowane — ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze — na wyrządzenie darczyńcy krzywdy.

Zdaniem Sądu Okręgowego oczywistym jest, że osoby nawiązujące związek konkubencki zakładają z reguły wzajemną lojalność i wierność, a nie ulega wątpliwości, że pozwana pozostając w konkubinacie dopuściła się zdrady, wiążąc się z innym mężczyzną. W sytuacji rozpadu związku, gdy decyzja o jego zakończeniu była jednostronna i nie spotkała się z akceptacją drugiej strony, partner zainteresowany jego kontynuowaniem może przeżywać rozczarowanie i rozgoryczenie. Mimo że obowiązek lojalności, występujący w stosunkach osobistych, ocenić należy jako istotny, nie ma on charakteru bezwzględny i to nawet na gruncie relacji małżeńskiej, w której małżonkowie w sposób sformalizowany podejmują wobec siebie i zakładanej rodziny określone zobowiązania. Sąd Okręgowy zauważył, że także obdarowanie współmałżonka nie wiąże się z obowiązkiem trwania przez lata w źle funkcjonującym małżeństwie wyłącznie z uwagi na dokonaną darowiznę, a powyższe tym bardziej należy przenieść na relacje niesformalizowane. Ponadto, stwierdzenie rażącej niewdzięczności zależy od konkretnych okoliczności, na przykład od motywacji przyjmującego darowiznę obdarowanego. Sąd I instancji podkreślił, że w niniejszej sprawie darowizny środków pieniężnych miały miejsce w latach 2008 i 2009 roku, kiedy związek stron był zgodny: partnerzy wychowywali dziecko, planowali wspólną przyszłość, podejmowali rozmowy na temat zawarcia związku małżeńskiego, a środki pieniężne zostały przeznaczone na zakup domu po to, aby zapewnić córce stron odpowiednie warunki bytowe. Zdaniem Sądu Okręgowego nie można stawiać pozwanej zarzutu rażącej niewdzięczności z tej przyczyny, że pozostając w związku konkubenckim z powodem weszła w relację osobistą z innym mężczyzną, w którym upatrywała możliwości założenia rodziny. To zachowanie w przypadku więzi małżeńskich i postępowania rozwodowego miałoby znaczenie jedynie dla oceny winy małżonka w rozpadzie pożycia małżeńskiego. Choć niewątpliwie decyzja życiowa pozwanej odczuwana może być przez powoda jako krzywda, to nie sposób uznać, aby postępowanie pozwanej nakierowane było na jej wyrządzenie. Darowizna nie została uczyniona pod warunkiem, że związek stron będzie trwał i będzie udany oraz satysfakcjonujący. Ponadto powód nie zarzucał pozwanej, by już w momencie przyjęcia darowizny nie miała zamiaru pozostawania z nim w związku, czy też związała się z innym mężczyzną.

Zdaniem Sądu Okręgowego, o naganności postawy pozwanej i o podstawach do skutecznego odwołania darowizny można by mówić w sytuacji, gdyby pozwana, przyjmując darowiznę, fałszywie deklarowała swoje uczucia i plany względem powoda oraz chciała jedynie wykorzystać jego szczodropliwość. Tymczasem, w niniejszej sprawie z uwagi na brak ścisłego związku czasowego pomiędzy dokonaniem darowizny a datą związania się pozwanej z innym mężczyzną, nie sposób przyjąć, by obdarowana już w dacie darowizny działała świadomie i celowo, zmierzając w istocie do zakończenia związku z powodem.

Sąd I instancji zważył zarazem, że istotne są w niniejszej sprawie także przyczyny dokonania darowizny środków pieniężnych przez powoda, który podał, iż dokonał przysporzeń na rzecz pozwanej, albowiem miał problemy finansowe i obawiał się odpowiedzialności za długi prowadzonej spółki. Decyzja o tym, w jakich udziałach strony nabydą nieruchomości również była decyzją powoda i związana była z zamiarem nabycia majątku przez powoda na nazwisko pozwanej z uwagi na długi przedsiębiorstwa i toczące się postępowanie upadłościowe, a tym samym miała na celu uniknięcie egzekucji majątku. Takie zachowanie powoda Sąd Okręgowy zakwalifikował jako nieuczciwe z

punktu widzenia postawy wobec wierzycieli. Ponadto podkreślono, że strony nie zawarły formalnie umów darowizn, a niezgodne z prawem było przeprowadzenie całej operacji w taki sposób, że powód zamiast jednego przelewu dokonywał kilkanaście wpłat, w tym część kwoty została przekazana jako fikcyjna darowizna na rzecz rodziny pozwanej. Działanie takie zostało zaplanowane przez powoda po to aby uniknąć płacenia podatku od darowizny i aby nie wzbudzać podejrzeń Urzędu Skarbowego. Sąd I instancji zaznaczył zarazem, że część ceny za nieruchomości w kwocie 230.000 zł pochodziła z kredytu zaciągniętego przez obie strony, a spłacanego jedynie przez pozwaną. Ponadto w ramach zniesienia współwłasności nieruchomości zasądzona została na rzecz powoda spłata należnego mu udziału.

Odnosząc się do okoliczności rzekomego utrudniania powodowi kontaktów z córką, Sąd Okręgowy wskazał, że ilość i sposób wykonywania kontaktów z małoletnią zostały ustalone w drodze postępowania sądowego. Nie bez znaczenia była przy tym postawa powoda, który po rozstaniu z pozwaną nie płacił dobrowolnie alimentów na rzecz dziecka, lecz dopiero w wyniku ich zasądzenia w postępowaniu sądowym. Ponadto, powód – zamieszkując jeszcze z pozwaną – nawiązywał na portalach internetowych znajomości z innymi kobietami, a zatem nie wykazywał chęci pogodzenia się z pozwaną i utrzymania ich związku.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, że postępowanie pozwanej mieściło się w ramach życiowych konfliktów, które nie uzasadniają odwołania darowizny. Samo zakończenie związku konkubenckiego z woli jednej strony nie może być uznane za wyjątkowo naganne, nawet jeśli przyczyną zerwania jest relacja intymna z innymi mężczyznami. Podkreślono zarazem, że kłótnie między stronami, do których dochodziło już po ujawnieniu faktu związania się pozwanej z obecnym mężem, w istocie rzeczy nie miały znaczenia dla oceny, czy istniały podstawy do odwołania darowizny.

Uznając zatem, że zachowanie pozwanej nie cechowało się rażącą niewdzięcznością w rozumieniu art. 898 § 1 k.c., powództwo podlegało oddaleniu, a w konsekwencji obciążono powoda kosztami procesu, stosownie do zasady określonej w art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiódł powód, zarzucając wyrokowi Sądu I instancji:

1. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 227 k.p.c., mającą istotny wpływ na rozstrzygnięcie i polegającą na wrywkowej analizie zebranego materiału dowodowego, pomijaniu dowodów niekorzystnych dla pozwanej, regulacji prawnej dotyczącej podatku od spadków i darowizn, a w konsekwencji dokonywaniu negatywnych ocen postawy etycznej powoda, podczas gdy ta negatywna ocena powinna dotyczyć pozwanej, pominięciu zeznań S. T. (1), M. T. (1) i M. W. na temat motywów powoda przy udzielaniu darowizny E. E. (2), a w konsekwencji

- błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na przyjęciu, iż powód poza zakończeniem związku przez pozwaną i ograniczeniu kontaktów z córką nie wskazał żadnych innych konkretnych okoliczności, które miałyby świadczyć o rażącej niewdzięczności pozwanej, mimo iż z pisma powoda kierowanego do pozwanej, dotyczącego odwołania darowizny wynika, iż powód zarzucał obdarowanej również to, iż groziła mu, iż zamieszka we wspólnym domu stron z nowym partnerem, usiłowała ograniczyć prawa rodzicielskie powoda w stosunku do córki A., składając nieprawdziwe zeznania, złośliwie odłączyła wszystkie media w domu;

- błąd w ustaleniach faktycznych będących podstawą rozstrzygnięcia, polegający na przyjęciu, iż powód darowizny na rzecz E. C. (wówczas E.) dokonał w celu ochrony swego majątku przed wierzycielami bankrutującej spółki oraz w celu uniknięcia opodatkowania, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, iż celem darowizny pieniędzy dokonanej przez L. T. na rzecz E. E. (2) było zapewnienie rodzinie bezpiecznych warunków do życia, a córce stron A.- uprzywilejowanej w stosunku do dorosłych dzieci powoda sytuacji majątkowej na wypadek śmierci powoda. Odnośnie natomiast zobowiązań podatkowych od darowizny błędne przyjęcie, iż obowiązek ten obciążał powoda, podczas gdy, zgodnie z przepisami ustawy o podatku od spadku i darowizn, podatek taki obciąża obdarowanego, a nie darczyńcę;

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż kontakty powoda z małoletnią córką A. zostały uregulowane sędownie i były realizowane, podczas gdy taka regulacja na skutek inicjatywy procesowej L. T. nastąpiła

już po odwołaniu darowizny, a wcześniej przed tą regulacją powód oraz jego dorosłe dzieci miały problemy w kontaktach z małoletnią A. T. na skutek wrogiej postawy pozwanej;

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na pominięciu istotnych okoliczności, takich jak posługiwanie się przez pozwaną w toczącym się postępowaniu o ograniczenie władzy rodzicielskiej L. T. nad małoletnią A. T. nieprawdą, w celu stworzenia powodowi niekorzystnej sytuacji procesowej.

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż powód przebaczył pozwanej, mimo, iż z materiału dowodowego wynika, że wykazał gotowość przebaczenia, jeśli pozwana podejmie działania w celu ratowania ich związku;

- błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, iż powód po rozstaniu stron nie płacił dobrowolnie na córkę alimentów, podczas gdy z dokumentów Sądu Rejonowego w Mińsku Mazowieckim dołączonych do akt wynika, iż dobrowolnie świadczył na rzecz córki;

- pominięcie postawy procesowej pozwanej, posługującej się nieprawdą na temat otrzymania darowizny, pochodzenia środków na zakup domu, daty i przyczyn rozpadu związku konkubenckiego stron, postawy pozwanej wobec powoda w związku ze sprawowaniem opieki nad córką w okresie poprzedzającym odwołanie darowizny, co powinno wpłynąć negatywnie na ocenę wiarygodności zeznań pozwanej w pozostałych kwestiach, takich jak stosunek do powoda i kierowane przez pozwaną wobec niego groźby i obelgi;

- pominięcie zeznań M. T., S. T. i M. W. na temat groźb kierowanych przez E. C. pod adresem powoda;

2. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 898 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i nieuzasadnione przyjęcie, iż dopuszczenie się zdrady partnera nie jest rażącą niewdzięcznością w rozumieniu tego przepisu i całkowite pominięcie okoliczności, jakie tej zdradzie towarzyszyły.

Przy tak postawionych zarzutach apelujący domagał się zmiany zaskarżonego orzeczenia i zasądzenia od E. C. na swoją rzecz kwoty 150.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12.08.2012 r. oraz kosztów procesu za I. i II. instancję, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Pozwana w odpowiedzi na apelację wносиła o jej oddalenie oraz zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów zastępstwa prawnego w instancji odwoławczej.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie jako bezzasadna, mimo że nie można odmówić słuszności części podniesionych zarzutów. Zaskarżone orzeczenie finalnie jednak odpowiada prawu, co wykluczało możliwość dokonania jego instancyjnej korekty.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd odwoławczy co do zasady podziela i aprobuje ustalenia poczynione przez Sąd I instancji, jako prawidłowo osadzone w zgromadzonym materiale dowodowym, przyjmując je za własne. Także rozważaniom prawnym Sądu Okręgowego nie można postawić zarzutu naruszenia obowiązujących regulacji normatywnych. Wywody apelującego w znacznej mierze sprowadzały się do gołosłownej polemiki z ostatecznie prawidłowym rozstrzygnięciem Sądu I instancji, który słusznie ocenił, że w niniejszej sprawie nie zaistniały przesłanki uprawniające powoda do skutecznego odwołania darowizny dokonanej na rzecz pozwanej.

W szczególności podkreślenia wymaga, że istotnie zbytecznym było eksponowanie przez Sąd Okręgowy kwestii motywacji, przyświecającej powodowi w związku z dokonaniem darowizny, jako mającej znaczenie w postępowaniu będącym konsekwencją jej odwołania. Zgodzić się wprawdzie należy z obserwacją, że zbieżność czasowa pomiędzy dokonaniem przysporzeń na rzecz pozwanej oraz problemami na tle prowadzonej przez powoda działalności gospodarczej, wskazuje na intencjonalność wyzbycia się części majątku przy jednoczesnym zamiśle zabezpieczenia interesów bliskich osób (partnerki i wspólnego dziecka), wszelako zaaprobowanie takiego kierunku rozumowania

– negującego bezinteresowność powoda – implikowałyby konkluzję co do faktycznej pozorności darowizny i w rzeczy samej istnienia po stronie pozwanej bezpodstawnego wzbogacenia. Tymczasem faktem jest, że powód poprzez oznaczone dyspozycje dokonał przesunięcia majątkowego na rzecz ówczesnej partnerki, będącej matką małoletniej córki stron, co miało też być gwarancją lepszej pozycji startowej najmłodszego dziecka powoda w sytuacji ewentualnego postępowania spadkowego, co nie przekreśla i nie wyklucza dokonania skutecznych przysporzeń. Rację ma zarazem skarżący podnosząc, że obrona przez niego strategia co do sposobu przekazywania darowanych środków (za pośrednictwem również członków rodziny pozwanej) chronić miało od obciążeń podatkowych samą obdarowaną a nie darczyńcę – wywód Sądu I instancji w tym zakresie uznać więc należało za niezrozumiały.

Podkreślenia zarazem wymaga, że Sąd Okręgowy istotnie nie dał wiary zeznaniom pozwanej co do źródła pochodzenia części funduszy przeznaczonych na zakup domu, co nie oznacza, iż tak obrona strategia procesowej obrony rzutować winna negatywnie na ocenę także pozostałych depozycji E. C. – w zakresie jej postawy wobec powoda, rzekomego kierowania gróźb pod jego adresem, itp. Zdaniem Sądu odwoławczego prawidłowo ustalił Sąd I instancji, że powód nie wykazał zarzucanych pozwanej nagannych zachowań, mogących być zakwalifikowane jako uzasadniające odwołanie darowizny. Same bowiem twierdzenia powoda, powielane w kolejnych pismach procesowych, pozostały gołosłowne, a wspierające stanowisko powoda zeznania jego dorosłych dzieci oraz wieloletniej przyjaciółki odwoływały się wyłącznie do informacji zasłyszanych od powoda, co nie mogło być potraktowane jako materiał obiektywny i miarodajny. Równocześnie bowiem załączona obszerna korespondencja mailowa nie dostarcza argumentów wspierających wywody L. T., jakoby pozwana zachowywała się wobec niego niegrzecznie, obrażała go i stosowała groźby – wręcz przeciwnie – to powód w szeregu wiadomości mailowych i sms-ach, kierowanych do pozwanej oraz osób trzecich wyrażał się o swej partnerce w niecenzuralnych słowach, grubiańsko, z dużym ładunkiem negatywnych emocji, których nie mogły usprawiedliwiać nawet okoliczności związane z dokonującym się wówczas rozstaniem stron (k. 152, 153, 154, 168, 169). O braku złej woli ze strony pozwanej świadczy natomiast zapis rozmowy odbytej przez strony w dniu 13 czerwca 2012 r. (a nagranej przez powoda bez wiedzy E. C.), gdzie nie sposób doszukać się nieprzyjaznych relacji, wskazujących na nielojalność pozwanej. Powód przyznał, że czuje się samotny od roku, a zatem trudno jest twierdzić, by doznał szoku w związku z planowanym odejściem pozwanej, które też było szeroko omawiane w raczej koncyliacyjnej atmosferze, strony dążyły do polubownego rozwiązania kwestii rozliczeń, sprzedaży domu i wyjścia ze współwłasności. Pozwana otwarcie deklarowała wolę zakończenia związku i brak możliwości powrotu do powoda (k. 35 i n.). Kwestia rozstania omawiana była także za pośrednictwem przyjaciółki powoda – świadka M. W. (2), która próbowała doprowadzić do pojednania partnerów, jednak bezskutecznie ze względu na zaawansowanie konfliktu i decyzję pozwanej co do ułożenia sobie życia z innym mężczyzną, co samo w sobie nie mogło być postrzegane jako przejaw rażącej niewdzięczności (k. 124-131, 133-138). Także powód liczył się z zakończeniem związku już w grudniu 2011 r., przed Sylwestrem, który wskazywano jako cezurę czasową konkubinatu (k. 140), następnie toczyły się negocjacje co do zasad rozstania (k. 143, 145, 146, 159, 164-165, 171-172), a w czerwcu – lipcu 2012 r. był w pełni świadom istnienia nowej relacji uczuciowej byłej partnerki i nie zgłaszał na tym tle zastrzeżeń (k. 141, 157), a wręcz godził się na spędzanie przez pozwaną nocy z nowym partnerem (k. 605), deklarując zarazem wobec innej kobiety otwartość na nowy związek (k. 173-174). Pozwana nie ukrywała natomiast przyczyn rozpadu związku i omawiała je także z dorosłymi dziećmi powoda, którym żaliła się i tłumaczyła swe decyzje (k. 147).

Odnosząc się do zarzutów apelacji wskazać należy, że Sąd I instancji prawidłowo przytoczył wskazane przez powoda w oświadczeniu o odwołaniu darowizny przyczyny takiej decyzji, uznając je jednak za niemogące w okolicznościach sprawy stanowić przejawu rażącej niewdzięczności, co wykluczało skuteczność czynności w trybie art. 898 § 1 k.c. W szczególności nie sposób zgodzić się z twierdzeniem apelującego, jakoby dowiódł on, że pozwana stosowała wobec niego groźby na tle zamiaru wprowadzenia się do domu wraz z nowym partnerem. Abstrahując od faktu, że jako współwłaścicielka nieruchomości pozwana uprawniona była do współkorzystania z domu na równi z powodem, zauważyć wypada, że w zaoferowanym materiale procesowym brak jest poparcia dla tego rodzaju enuncjacji, zaś okoliczność, że ostatecznie pozwana faktycznie zamieszkała we wspólnym domu w dniu 30 stycznia 2013 r. nie dowodzi nagannego z jej strony zachowania względem powoda, bowiem istotnie zmieniła się sytuacja życiowa pozwanej w związku z oczekiwaniem narodzin drugiego dziecka oraz trudnościami finansowymi i brakiem funduszy na wynajem lokalu na wolnym rynku, w sytuacji gdy cały dom, stanowiący wówczas współwłasność stron,

eksploatowany był wyłącznie przez powoda. W zdarzeniach na tym tle nie można – wbrew stanowisku powoda – dopatrzeć się przejawu nagannej postawy, dowodzącej rażącej niewdzięczności, tym bardziej, że miały już miejsce po złożeniu oświadczenia o odwołaniu darowizny, kiedy to – z tej właśnie przyczyny – konflikt między stronami uległ nasileniu, obejmując też sferę kontaktów powoda z małoletnią córką stron. Analogicznie bowiem należy ocenić ten obszar zagadnień, wskazywanych w oświadczeniu z dnia 6 sierpnia 2012 r. jako podstawa odwołania darowizny. Zdarzenia mające miejsce po dacie odwołania darowizny oczywiście nie mogą stanowić wyznacznika oceny rażącej niewdzięczności pozwanej, natomiast zgłaszane przez powoda utrudnienia na tle przebiegu spotkań z A. T. miały charakter incydentalny w okresie gdy pozwana wyprowadziła się z domu i organizowała codzienne życie w nowym miejscu zamieszkania, zaś powód nie godził się na proponowaną formę kontaktów. Należy podkreślić, że wzmiankowana sytuacja miała mieć miejsce po powrocie powoda z wyjazdu wakacyjnego nad morze, gdzie przebywał właśnie z córką stron. Trudności wystąpiły natomiast przez kilka dni na przełomie lipca i sierpnia 2012 r. i były efektem nieporozumień pomiędzy rodzicami dziecka, na pewno natomiast nie wynikały z wrogiej wobec powoda postawy pozwanej, która wielokrotnie deklarowała wagę czasu spędzanego przez ojca z córką i nie czyniła przeszkód w tym zakresie. Jednocześnie jako pozbawione wpływu na kwestię przesłanek odwołania darowizny przez powoda ocenić należy ewentualne przemijające utrudnienia w kontaktowaniu się z A. T. przez dorosłe dzieci powoda (faktycznie starsze rodzeństwo małoletniej), z którymi wcześniej małoletnia nie zamieszkiwała i spędzała czas w ramach wakacji oraz okolicznościowych wizyt. Efektem braku uzgodnień na tle kontaktów z córką było z kolei orzeczenie sądu rodzinnego z dnia 13 maja 2013 r., w którym ograniczono L. T. władzę rodzicielską do współdecydowania o istotnych sprawach małoletniej oraz ustalono kontakty powoda z córką w dwie soboty miesiąca, co świadczy zarazem o nieskuteczności argumentacji powoda, jakoby nie było zasadnych przesłanek dla decyzji o ograniczeniu mu władzy rodzicielskiej, a niekorzystna sytuacja procesowa stanowiła wyłącznie efekt podawania przez pozwaną nieprawdy. Należy w tym kontekście zaakcentować, że zabezpieczenie kontaktów małoletniej z ojcem nastąpiło postanowieniem z dnia 14 sierpnia 2012 r. w sprawie III Nsm 139/12 w dość szerokim zakresie (k. 270), jednak ostatecznie Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim zredukował liczbę kontaktów do dwóch sobót w miesiącu, mając na względzie postawę samego ojca, który wprost oświadczył, że nie chce wykonywać kontaktów z córką (k. 273). Ustalenia tegoż Sądu uprawniają przy tym ocenę, że rzekome utrudnienia ze strony pozwanej sprowadzały się do okoliczności obiektywnych, uniemożliwiających spotkania ojca z dzieckiem, przy równoczesnym każdorazowym oferowaniu możliwości realizacji kontaktu w innym terminie, z czego powód nie korzystał (k. 273). Jedynie zatem z subiektywnej perspektywy powoda określone zdarzenia postrzegane być mogły jako świadczące o rażącej niewdzięczności pozwanej, podczas gdy obiektywnie nie dowodziły nagannej postawy E. C. względem byłego partnera i nie wykraczały poza zwykłe życiowe konflikty. Jak podkreśla się natomiast w judykaturze, o rażącej niewdzięczności można więc mówić dopiero wtedy, gdy mamy do czynienia z niewłaściwym zachowaniem obdarowanego wobec darczyńcy przy znacznym nasileniu złej woli, skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. Ustawodawca posługuje się zaś terminem „rażącej” niewdzięczności, dla odróżnienia jej od niewdzięczności „zwykłej”. Pomiędzy ową niewdzięcznością a niewdzięcznością „rażącą” istnieje bowiem cała gama negatywnych zachowań obdarowanego względem darczyńcy, których nie można uznać za uzasadniające odwołanie bezpłatnego przysporzenia jakim jest darowizna. W ten sposób ustawodawca niejako a priori przewidział możliwość występowania różnorodnych konfliktów między stronami takiej umowy w przyszłości i uznał, że zasada trwałości umów powinna mieć w takich sytuacjach decydujące znaczenie. Czyny dowodzące niewdzięczności muszą zatem świadczyć o znacznym natężeniu złej woli obdarowanego i nie uzasadnia odwołania darowizny dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w danych okolicznościach i warunkach nie wykraczały poza zwykłe przypadki życiowych, rodzinnych konfliktów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 17 lipca 2014 r., I ACa 271/14). Na obdarowanym ciąży oczywiście pozaprawny, moralny, obowiązek wdzięczności wobec darczyńcy. Przejawia się on w przyjęciu postawy życzliwości, zainteresowania, otwartości na realizację usprawiedliwionych w danych okolicznościach oczekiwań, okazywania wsparcia w sprawach życiowych, a także niesienia, w granicach własnych możliwości i usprawiedliwionych potrzeb darczyńcy, pomocy w sprawach materialnych. Rażąca, a więc kwalifikowana niewdzięczność to postępowanie polegające na umyślnym i zawinionym działaniu lub zaniechaniu, skierowanym przeciwko darczyńcy i które uznać należy – z punktu widzenia powszechnie obowiązujących zasad

etycznych, za niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę, wykraczające poza zwykłe konflikty rodzinne. Nie każdy zatem wypadek nagannego zachowania się obdarowanego uzasadnia skorzystanie z prawa odwołania darowizny.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy Sąd I instancji słusznie ocenił, że nie zaistniały warunki do uznania, iż pozwana okazała powodowi niewdzięczność w stopniu rażącym. Gdy chodzi o kwestię odcięcia mediów należy podkreślić, że pozwana już w mailu przesłanym do wiadomości syna powoda w dniu 11 maja 2012 r. (k. 646) uprzedziła o zamiarze rozwiązania stosownych umów, szczegółowo motywując decyzję w tym zakresie, podyktowaną zachowaniem powoda, narastającym konfliktem i koniecznością opuszczenia domu by ratować zdrowie psychiczne małoletniego dziecka, obserwującego nieprawidłowe relacje między rodzicami. Znamiennym jest w tym kontekście, że w sprawozdaniu z wywiadu środowiskowego sporządzonego w dniu 11 czerwca 2012 r., kurator zawodowy skonstatował, że sytuacja opiekuńczo - wychowawcza małoletniej A. T., zamieszkującej wówczas z obojgiem rodziców jest trudna, co ma związek z rozpadem związku konkubentów, ale też z postawą ojca, który powracając do domu ze spotkań matki z jej nowym partnerem córkę odtrącał, chcąc coś udowodnić byłej partnerce, a to właśnie stanowi zagrożenie w prawidłowym emocjonalnym rozwoju dziecka cierpiącego na Zespół (...) (k. 486).

Zdaniem Sądu odwoławczego nie zasługiwały na aprobatę twierdzenia apelującego odnośnie błędnej oceny Sądu I instancji w zakresie braku wystąpienia przesłanek uzasadniających odwołanie darowizny. Żadna z okoliczności wskazanych w oświadczeniu z dnia 6 sierpnia 2012 r. nie mogła być bowiem potraktowana jako dowodząca rażącej niewdzięczności pozwanej, a więc wykraczająca poza zwykły życiowy konflikt, w którym wyraźnie pojawia się zamiar działania nieprzyjaznego, pozostającego w jednoznacznej dysharmonii z aktem szczodrobliwości otrzymanym przez obdarowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2018 r., II CSK 577/17). Konkluzja ta dotyczy także powołanego zarzutu zdrady, mającej doprowadzić do rozbicia rodziny. Należy zauważyć, że zgodnie z art. 23 k.r.o. obowiązek wspólnego pożycia, wzajemnej pomocy i wierności dotyczy małżonków, zatem siłą rzeczy nie można tego rodzaju reguł stosować do relacji pomiędzy partnerami związku niesformalizowanego, co wynika ze szczególnej pozycji i roli, jaką w społeczeństwie i prawodawstwie polskim odgrywa instytucja małżeństwa. Powód tymczasem transponuje obowiązki naturalne pomiędzy małżonkami na sferę konkubinatu, przy czym zauważyć należy, że także zdrada małżeńska w świetle stanowiska judykatury nie upoważnia automatycznie oceny co do możliwości skutecznego odwołania darowizny z powołaniem się na tę podstawę. Oczywiście obowiązek lojalności w stosunkach osobistych jest z moralnego punktu widzenia bardzo istotny, nie jest jednak bezwzględny. Samo związanie się z innym partnerem nie oznacza rażącej niewdzięczności wobec poprzedniego. Należy podkreślić, że obdarowanie współmałżonka nie wiąże się z obowiązkiem trwania przez lata w źle funkcjonującym małżeństwie wyłącznie z uwagi na dokonaną darowiznę, a fakt jej dokonania nie modyfikuje powinności wynikających z więzi małżeńskiej. Podobnie rzecz się ma w przypadku związków niesformalizowanych, w których brak instytucjonalnie określonych obowiązków, stanowiących swoisty punkt odniesienia przy ocenie wpływu zdrady na postawę obdarowanego przez pryzmat kwalifikowanej niewdzięczności.

W świetle okoliczności sprawy nie można zatem podzielić stanowiska apelującego, jakoby Sąd Okręgowy błędnie zinterpretował zaprezentowane fakty i dopuścił się obrazy art. 898 § 1 k.c. poprzez uznanie, że zakończenie przez pozwaną związku z powodem i wejście w relację intymną z nowym partnerem nie dowodzi jej rażącej niewdzięczności, uzasadniającej odwołanie darowizny. W ocenie Sądu odwoławczego nie zostało w toku postępowania dowodowego wykazane, by pozwana umyślnie i ze z góry powziętym zamiarem, nieprzyjaznym wobec powoda, podejmowała działania, świadczące o znacznym natężeniu złej woli, nakierowanym na pokrzywdzenie byłego partnera. Jak zauważył natomiast słusznie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 grudnia 2018 r. (V CSK 242/18), nie każde działanie lub zaniechanie obdarowanego wobec darczyńcy, które można uznać za nieodpowiednie lub naganne, stanowi wystarczającą podstawę do skorzystania z art. 898 § 1 k.c., a ocenę wypełnienia przesłanki wskazanej w tym przepisie dokonuje sąd, uwzględniając całokształt okoliczności sprawy.

Odejście do innego mężczyzny, zakończenie związku z powodem, samo w sobie nie mogło być potraktowane jako uzasadniające tezę odnośnie rażącej niewdzięczności pozwanej, a – wbrew stanowisku apelującego – zaoferowane dowody nie pozwoliły na przyjęcie, że udowodnione zostały jakiegokolwiek inne zachowania pozwanej, świadczące o jej nagannej, niedopuszczalnej wedle obiektywnych kryteriów, postawie wobec powoda, nakierowanej na upokorzenie

go, poniżenie, zniszczenie. Oczywistym jest, że pozwana uczyniła powodowi zawód, uraziła jego męską dumę, odtrącając starania – na tym etapie już zdecydowanie spóźnione – co do ratowania związku, który stał się niesatysfakcjonujący i rodzący frustrację po stronie dużo młodszej od powoda kobiety. Okoliczności te jednak nie są równoznaczne z wykroczeniem poza klasyczny przypadek życiowego konfliktu, w którym dokonana uprzednio darowizna – dobrowolne i bezpłatne przysporzenie – nie może stanowić elementu scalającego dwoje ludzi bardziej niż sfera uczuć i emocji – cementując ich związek w sposób nierozzerwalny. Umowa darowizny rodzi po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności, jednak ustawodawca możliwość jej odwołania powiązał wyłącznie z niewdzięcznością okazaną w sposób rażący, nawet bowiem obiektywne istnienie przejawów niewdzięczności nie jest wystarczające dla uwzględnienia roszczeń pozwu.

W niniejszej sprawie nie zostały natomiast dowiedzione przesłanki uprawniające odwołanie darowizny w myśl art. 898 § 1 k.c., dlatego apelacja wobec bezzasadności relevantnych prawnie zarzutów podlegała oddaleniu, o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c., rozstrzygnięcie co do kosztów postępowania w instancji odwoławczej opierając o wynikającą z art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. zasadę odpowiedzialności za wynik sporu, przy zastosowaniu regulacji § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800, ze zm.).

Ewa Talarczyk Aleksandra Kempczyńska Bogdan Świerczakowski